

MUCHA

№ 50

ADMINISTRACJA: BIURO UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 — Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA

Hoża № 57.



NA ZAMKU WOOD NORTON.

Manuel portugalski. — Dla czego kazałem urządzić podwójny pokój sypialny? Bo oczekuję lada moment przybycia na stały pobyt kolegi Fonsia z Madrytu, przyszłego ex-króla hiszpańskiego.

NIEPOTRZEBNA WALKA.

Pan Roman Dmowski, duch niespokojny,
W którym wre, w piersi, rycerskość sroga,
Zatęsknił widać znowu do wojny
I postanowił wyszukać wroga.
Spojrzał po ziemi, spojrzał po niebie
Z „Gazety,” w której siedzi, jak w arce:
„Moc Polska wrogów ma koło siebie,
Lecz kogo tutaj wyzwąć na harce?”

„Walka mi dziś się wydaje pilną” —
Pomyślał w duchu Wojski narodu —
I wnet decyzję powziąwszy silną,
Przeszedł Rubikon swój, szlakiem brodu.
Na plac z przyłbicą wyszedł otwartą,
W mężnej postawie stanął u mety
I dziobiąc piórem, jak alabartą,
Zawołał gromko: „Hej, sam, kadety!”

„Na rękę ze mną, gdyście nie tchórze,
Ja się na placu z wami rozprawię,
Przewrotność leży w waszej naturze,
Chcecie nas w swoim utopić stawie!
Ja dzisiaj walczyć z kimkolwiek muszę,
Naród też pójdzie — niech no zatrabie!
Na sto mi djabłów z wami sojusze,
Klnę się, zasiekam was i porąbie!”

Wre rycerz, skry mu lecą z oblicza,
Dawny animusz bucha znów srodze,
Zadrasnął dzidą Petruniewiczza
I żydowinów uciał po drodze.
Pogroził zdała polskiemu Kołu,
Że z nim nie staje do walki kokosz:
„Nie chcecie trzymać ze mną pospołu,
Popamiętacie mnie za ten rokosz!”

Tak, do oreżnej wszedłszy rozprawy,
Pan Roman Dmowski gromi dokoła;
Jeśli to turniej — niezbyt ciekawy,
Jeżeli walka — zbyt uczynna zgoła.
Nie odpowiada bowiem potrzebie,
Ale ze starych płynie nałogów,
Dość Polska wrogów ma koło siebie,
Pocóż jej jeszcze przysparzać wrogów!

Naród na walce tej nie skorzysta,
Świeżych mu tylko narzuca ostów;
Nie rwie i słabych związków statysta,
Nie pali sobie strategik mostów.
Płacze nam życia bieg los-macocha,
Ma-ż jeszcze większe być zamieszanie?
Precz dzisiaj wojna zbyt uczynna, płocha,
Oreż do pochwy — panie Romanie!

Nawet pomimo upalów można nosić wy-

sokie kolmierzyki, jeżeli się używa gładzik

ZADAC W SZERZACH.

Do nabycia we wszystkich składach materiałów w ap-
tecznych w Warszawie i na prowincji.

SKŁAD GŁÓWNY:

Tow. Akc. Henryk Wolf w Warszawie.



„GOLTYN”

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* W Anglii wrą walki wyborcze i hasła,
Trzęsie się wyspa, jakby była z masła.
Wtorek. Konserwatyści i liberalowie,
Jedną ideę dzisiaj mają w głowie.
Środa. Chcąc kraj obdarzyć nowych rządów rajem,
Chcieliby teraz pozjadać się wzajem.
Czwartek. Jedni z *home-rulem* do Irlandji idą,
Drudzy chcą dalszą ją obarczać biedą.
Piątek. Gdy tamci tworzą nowych parów paczkę,
Ci Izbę lordów ładują na taczkę.
Sobota. Na jednym punkcie—choć na innych dzicy,
Zgodnie się jednak schodzą przeciwnicy.
Niedziela. Punkt ten już dziecko małe w Anglii trzepie:
Brzmi on: trza Niemców walić po czerepie.

Co się ma stać?

- Ciekawa rzecz, co się też stanie z Jasną
Polaną?
— Co się ma stać? Zmienia jej nazwę na
Ciemną Polaną i zamieszkają w niej synowie Tolstoja.

Samorząd i kurja.

BAJECZKA.

Spotkał się raz samorząd gdzieś z kurją na drodze,
Samorząd był obdarty i zbiedzony srodze,

A kurja,
Niczem furja,
Wesoła i wrzaskliwa.

Zoczywszy ją, samorząd w ten sens się odzywa:
— Czemu to, gdy ja chudnę, ty tyjesz dokoła?
Czemu to, gdy ja smutny, tyś ciągle wesoła?
Furja na to odrzecz.

— Oj, ty głupi człecz!

Przecież to sprawa prosta, pomyśl, zgadniesz święcie:
To co mnie na utycie—tobie na schudnięcie.

Dzięki Bogu!

- Nareszcie jest już i u nas cholera!
— Dzięki Bogu! Przynajmniej na tem jednym
polu zrównano nas z Cesarstwem.

NOWINY

(od wieczora do rana).

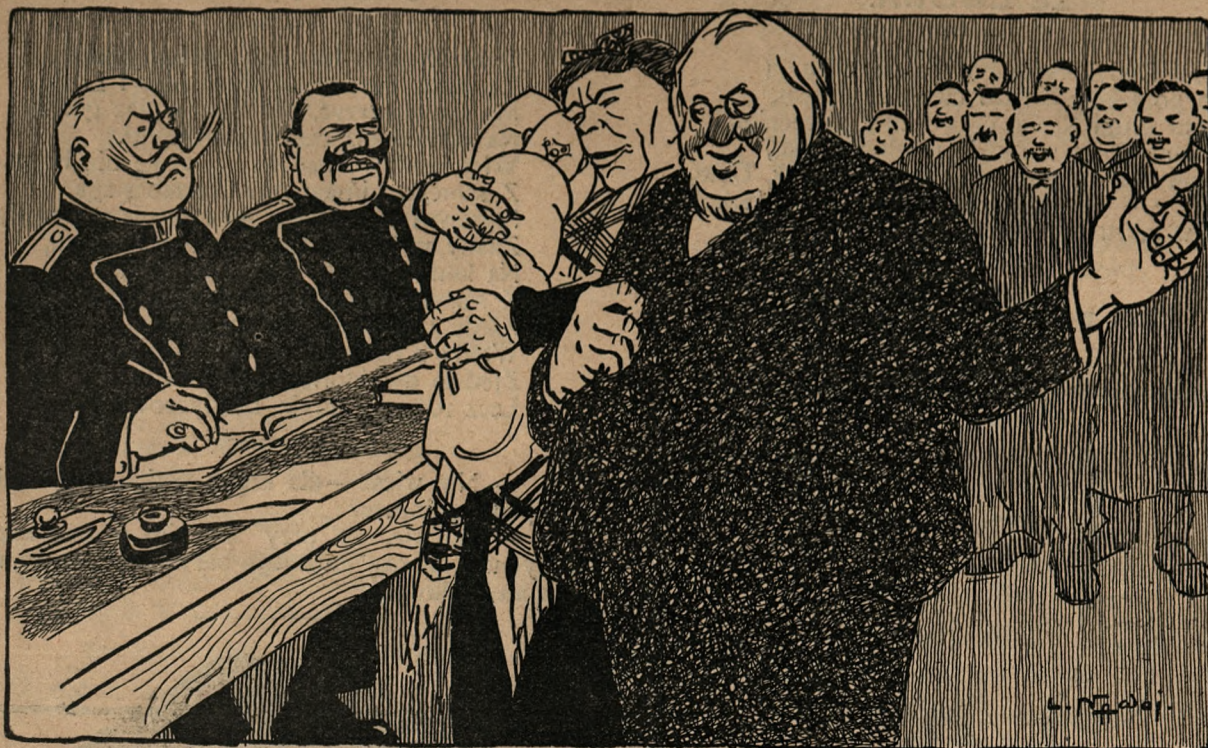
— Szlachetne zasady, święte obowiązki i uczciwe tradycje są obecnie w ogromnym poszukiwaniu w Warszawie, gdyż redakcje pism naszych radeby nabyć większe partje tego towaru do prospektów noworocznych.

— Nad Prusami wisi najwidoczniej armata Damoklesa, jeżeli rząd pruski zdecydował się naraz zdjąć z nad Polaków w Poznańskim wywłaszczeniowy miecz Damoklesa.

— Pragnąc dać dowód swych dla nas sympatji, partje centrowe w Dumie mają uchwalić absolutny obupłciowy nie podzielony na żadne kurje samorząd miejski i wiejski dla Królestwa Polskiego, co do nóg w tańcu na nadchodzący karnawał.

— „Słowo” będzie od Nowego Roku już istotnie półstówkiem ugodowem, gdyż kasuje dodatki poranne. (Szanowny pan zecer zechce uważać, ażeby w określeniu: „półstówkiem,” nie włożył litery „g,” zamiast „s,” bo mogliby się w „Słowie” obrazić).





OBRAZEK POZNAŃSKI,

z wszechniemieckiego spisu jednodniowego w dniu 1 grudnia r. b.

- Ile dzieci?
- Jedenastu synów.
- Ich zajęcie?
- Tamci dziesięciu są hakatystami, ten jedenasty na rękę będzie nim za parę miesięcy.

Dwa bratnie duchy.

1.

List prof. Bernharda z Prus do prof. Filewicza.

Panie Filewicz! Choć od siebie zdala,
Jesteśmy wszakże obaj siebie godni,
Jedną nas wspólną łączy uczuć fala:
Jam hakatysta zachodni — ty wschodni.

Kłamać nam wolno, by dojść do wyniku,
Lecz kłamać trzeba gładko, jak po mydle,
A o mazurskim coś pisał języku,
To już i dla mnie wygląda obrzydłe.

Znany uczony, profesor historii,
Znać się powinien na gotyckim druku,
Inaczej z wniosków twoich i teorii
Świat się śmiać będzie tylko do rozpuku.

Gdy w polemice znów pójdziesz na hura,
Zginiesz w tej toni z kretesem, niebożę,
Bo będziesz, jako przysłowiowa kura,
Co to na pieprzu poznać się nie może.

Przez to walczących zmniejszą się szeregi
I znów się wzmocni polska dusza harda.
To ostrzeżenie przyjmij od kolegi,
Też profesora historii

Bernharda.

2.

Odpowiedź prof. Filewicza.

Cóżem ja winien, szanowny kolego,
Że we mnie genjusz, jak w tobie, nie drzemie,
Kiedy mój tata (wieczna pamięć jego)
O ile pomnę, bił mnie często w ciemie.

Cóżem ja winien, zacny profesorze,
Żem wszelkiej wiedzy nie połknął na świecie,
Gdy się w młodości (czego nie wiesz może)
Kształcił w warszawskim uniwersytecie?

Cóżem ja winien, że, z pomocą szcudła
Nawet, do sławy dojść nie mogę znicza,
Skoro historję czerpałem ze źródeł
Iłowajskiego i Kojalowicza?

Będę się jednak starał kłamać gładziej,
A gdy nie będę czasem wiedział czego,
Profesor Bernhard wtedy mi poradzi,
Co mi jest bratnim duchem i kolegą.

Żem głąb w historii — to w tem niema dziwa,
Bo, jeśli prawdę mam powiedzieć szczerze,
Nieuctwo u nas hańbą nie okrywa
I nie przeszkadza bynajmniej w karierze.

Filewicz.

G. G. LAROCHE

Fabryka Czekolady i Cukiernie
Boduena 5, Nowy-Swiat 27, Marszałkowska 68.
Kawiarnia — Bagatela 3.

ZE LWOWA.

Pan poseł Dudykiewicz boryka się z losem
I często poplakuje bardzo ciekim głosem,
Alhowiec drugi Rusin, co go zwą Jurczenko,
Ułożył pana posła w sądzie niezbyt mięko,
Gdyż dowiódł, że pan poseł tworząc Bank, Dom,
[Szkolę,
Miewał w sercu porywy, a na palcach smotę,

Nasi posłowie nad Newą.



II.

JÓZEF ŚWIEŻYŃSKI.

Medycyny nie ceniał,
Lancet na pług zamienił,
I w Radomskim zagony swe orze.
Wiejskie życie go krzepi,
I pracuje tam lepiej,
Niż w zaduchu na dumskim ugorze.

Poczekaj z dziesięć lat.

— Ciekawa rzecz, ile też wezmą ci inżynierowie, którzy mają budować kolej międzykontynentalną z Europy przez Rosję do Indji.

— Ile oni wezmą? Poczekaj z dziesięć lat, a dowiesz się dokładnie o tem przy nowej rewizji senatorskiej.

O BANKU TURECKIM.

Donieść się o tem całej Polsce godzi,
Że Bank Turecki w Warszawie i Łodzi
Ma się otworzyć, piastów syjąc górki;
Na czele staną echt istinne turki.
Więc woźnym będzie, co wcale nie bлага,
Z samego Pińska: pan Giuszabes-aga.
Starszym w kantorze — cyfr piszący rzędy,
Znany w Kamieńcu: Fajnerkopf-effendi,
Na kontrolera, by łapał złodzieja,
Z Mińska wziąć mają — Samuelson-beja.
Kiedy te niższe obsadzą posady,
Wtedy z ramienia głównej Banku rady
Zjedzie dyrektor. Choć imieniem Sasza,
Lecz rdzenny turek: Berdyczower-basza.

— Nie wiesz — dla czego podkomisja chełmska tak pędzi galopem?

— Bo wie, że przy szybkim pędzie wszystko otrzymuje dla oka ludzkiego barwę jednakową, nawet niesprawiedliwość.



III.

JÓZEF NAKONIECZNY.

W Dumie siedząc, nie mam biedy,
Przypomina mi się wtedy
Wioska ukochana.
Bo prawica, gdy w humorze,
To mi zda się, że w oborze
Oj dana, oj dana!

PIWO

Leżak

PILZEŃSKIE,

Kulmbachskie

Monachijskie

i Lagrowe

Szan. Publiczności

Poleca Browar

K. MACHLEJDA

ul. Chłodna 45

WARSZAWA

TELEF. 9-15.

Mali synowie wielkiego ojca.

Hr. Lew Tołstoj.

Hr. Andrzej Tołstoj.

Hr. Andrzej (*wnosi plikę papierów*).

Masz, schowaj.

Hr. Lew.

Co to?

Hr. Andrzej.

Telegramy.

Hr. Lew.

Ach, dosyć już tych śmieci mamy!
Ta cała czułość mnie nie wzrusza,
Nie tego trzeba nam, Andrusza.

Hr. Andrzej.

Tak, nam potrzeba rękopisów,
Bruljonów, notat lub zarysów,
Kreślonych własną ręką ojca.

Hr. Lew (*wskazuje na depesze*).

Wrzuć to do pieca, jak do kojca!

Hr. Andrzej.

Ach, żeby chociaż jaki świstek!

Hr. Lew.

Czy przetrząsałeś już stół wszystek?

Hr. Andrzej.

Dokładnie i najakuratniej,
Wszystkie szuflady do ostatniej
Przeplądowałem dzisiaj zrana.
Nie zrobi lepiej i ochrana.

Hr. Lew.

I cóż?

Hr. Andrzej.

I nic. Ach, nic, *mon ami*,
Inni zabrali już przed nami
Wszystko, co miało wartość jaką.
Czertkow wyjechał z całą paką
Szpargałów.

Hr. Lew (*szyderczo*).

Ten druh ojca tkliwy
Nie Czertkow to, lecz czort prawdziwy.

Hr. Andrzej.

Gdyby nie on, to bezwątpienia,
Byłoby coś do spieniężenia.

Hr. Lew.

No, mama też drapała *arte*,
Nad starym miała czujną wartość.

Hr. Andrzej.

Bo też bezstronnie każdy powie,
Że stary nasz miał kiepsko w głowie.
Zamiast pracować dla rodziny,
On jakby sobie robił kpiny,
Drwił z naszych potrzeb, trosk, kłopotów
I wszystko był rozdawać gotów
Dla świata... bliźnich... chrześcijaństwa.

Hr. Lew.

Właściwie to coś z oszukaństwa,
Bo przecie nas jedenaścioro
I każdy potrzebuje sporo.
Że jemu tam na stare lata
Mogła wystarczać chłopska chata,
Nie racja, by my, młodzi, świeży,
Nie mieli użyć, jak należy.

Hr. Andrzej.

No, no... Nie wpadaj w atak tremy,
Choć już papierów nie znajdziemy,
Z Jasnej Polany jest intrata.

Hr. Lew.

Chciał ją też chłopom oddać tata.

Hr. Andrzej.

I my oddamy, lecz z rachubą,
Że nam zapłacą za nią grubo.

Hr. Lew.

To myśl! Zachwycać mnie zaczyna!
Po ile pójdzie dziesięcina?

Hr. Andrzej.

Najmniej po pięćset od zagona.

Hr. Lew (*z radością*).

To czyni razem pół miljona.
Hm, niezła sumka. Lecz, *Andrea*,
Przychodzi na myśl mi idea.

Hr. Andrzej.

Jaka? Ciekawym, mów, Leonek.

Hr. Lew.

Zaokrąglić to na miljonek.

Hr. Andrzej.

Po tysiąc rubli dziesięcina?
Racja. Czyż tracić jest przyczyna?
Wszak siostra na to ma fundusze,
Jej tysiącami za arkusze
Gotowi sypać dziś warjaci.

Hr. Lew.

Więc niech i nam za ziemię płaci.

Hr. Andrzej.

Gdy wezmę grosze, długi spłacam
I do Paryża znowu wracam.
A ty?

Hr. Lew.

Ja będę za nas obu
Strzegł tu sławnego ojca grobu,
Kapitał z zyskiem ulokuję.
A że, jak ojciec, też pisuję,
Zostanę na ojczystej ziemi,
Akcjonarjuszem w „Nowem Wremi.”

A jakże.

— Czy to prawda że granica osiadłości dla żydów ma być zniesiona?

— A jakże. Wolno im będzie w całym Królestwie Polskiem mieszkać choćby po sześciu jeden na drugim.

Papierosnice złote.
Papierosnice srebrne i emal-
jowane.
Łańcuchy złote z platyną,
Zegarki złote z brylantami.

Ołówki, Pióra, Szczyrki,
Cygarniczki i Szczoteczki,
złote i srebrne.
Bombonierki, Puderniczki
i Lornetki srebrne i emal-
jowane.

Pierścionki, Koleczki,
Bransolety, Brosze, Plaques
i Pendantifs.
Spinki złote i srebrne.
Medaljony i Breloki.

W. WIPPIŃSKI

Plac Teatralny № 7 w Warszawie.

Korespondencja braterska.

Warszawa.

I. N. Połusztannikowu

Bywшему serbskiemu dobrowolcu.

Miły Ilja.

Znać, brat, że ty już w policji warszawskiej nie służysz, a to niesystematycznym stał się i po tej przyczynie bezporządku w naszej korespondencji zawodzi się. Wlubił ty się albo coniebaż drugie wyszło, czort ciebie wie, no pisma ty mnie swego nie przysyłasz.

I tak, trzecią niedzielę pod rząd ja do ciebie piszę i nie byłoby mnie równo o czym pisać, jeżeli by nie okazja, jaka mnie na dniach zdarzyła się.

W ten dzień jak raz dumskiego zasiadania nie było, komisje tylko zasiadały i wodę młotem tłukły, jak jest, ze wszystkich sił. Nakoniec deputaty wychodzić zaczęli, no ja za nimi nie śledził, tak jak w tę porę rozmową z dumskim szwajcarem zajęty był. W jednym momencie szwajcar rozmowę przerwał i mówi do mnie:

— Patrzcie, Ilja, deputat jeden uronił bumagi jakieś.



W MADRYCIE.

Alfons. — Ile razy idę spać, to mi zawsze nogi jakoś dziwnie latają, tylko nie wiem, czy to ze strachu, czy ze zbytku męstwa?

Poskoczył ja, bumagi podniósł i za deputatem pospieszył. Choć on do mnie tyłem odwrócony był, no i z zadniej strony figura jego pyszną się mnie pokazała i hardą taką, że wraz widzisz: zna swoje dostojenstwo. Poznał ja, że nie kto inny to może być, tylko warszawski deputat od mniejszości Siergiej Nikołajewicz Aleksiejew.

— Siergiej Nikołajewicz! — zawołał ja za nim — bumagi wam przepadli! — Aleksiejew frontem obrócił się, no w miejsce radości, strogą do mnie minę zrobił i mówi:

— Siergiej Nikołajewicz ja — tak, toprawda, no nie każdemu. Piotru Arkadjewiczu ja Siergiej Nikołajewicz, Włodzimierz Nikołajewicz Kokowcewu takżesamo i może być jeszcze Włodzimierz Mitrofanowicz Puriszkiwiczu, no drugim mniej wysoko postawionym osobom nazywać tak siebie nie pozwolę.

„Tju, ty czort — pomyślał ja sobie — niedawno temu my z sobą, jak kum z kumem gadali, a teraz ot kuda pojechał! Szybko on już fon-baronem stał się, zyd jego pocałuj!”

Tem nie mniej cześć ja jemu oddał i mówię.

— Wasza wielmożność, bumagi wam przepadli.

— I wielmożnością ty mnie nie udziwisz. Ty, brat, widzę, po części czynopoczytania słaby.

— Do tych pór my deputatom „wasza wielmożność” mówili.

— Deputatom, może być, drugim, no mnie tego mało. Ja deputat nie z prostych, z ruskiej mniejszości wychodzę. Ty mnie wysoką ekscelencją nazywaj.

— Prawda to, że jeżeli wy zechcecie, tak dyrektorem gimnazji możecie być, no...

— Dyrektorem gimnazji! — przerwał mnie Aleksiejew — późno, brat! I w chełmskie gubernatory terazby nie poszedł, tak jak to dla mnie mało. Nadto już ja wstawił się w Dumie i jasność ode mnie, prosto od świecy, idzie. A ty — obrócił się on do mnie strogo — fizyki swojej do śmiechu nie układaj a to za nieważanie deputata od mniejszości pod sąd ja ciebie mogę oddać albo administracyjnym sztrafem ścisnąć.

— Wasza wysoka ekscelencja, i nie w myśli mnie śmiech był... prosto o bumagach przepadszych przypomnieć wam chciał.

— Al bumagi! dawaj ich tu. Ważne oni przezwyszajnie i daj Bóg tobie zdrowie, że ty ich podniósł.

— Plany to jakieś — mówię — może strategiczne?

— Nie strategiczne, no prosto plany grodów, w których ja na swoim wieku przebywał. Tu, ot Nieżyn czernihowski, sławny tem, że ja tam w Instytucie uczył się, a tu widzisz Orenburg i Bielgorod, gdzie ja pierwszą filologiczną służbę odbywał, dalej Kalisz, a nakoniec i Warszawa, gdzie ja deputatem wybrany został.

przełiczoniy na ulicę Marszałkowską 154, róg Królewskiej, dom Sukc. Blocha

znacznie powiększony poleca

Duży wybór nowusi sezonowych w działach materiałów męskich

oraz nowo utworzony oddział

TOWARÓW BIAŁYCH.

Skład Sukna i Kortów

JANA KRÄFFTA

KAWIARNIA i RESTAURACJA „LOUVRE” w Warszawie Nowy-Swiat № 51,
 róg Wreckiej.
 Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że oprócz dotychczasowego lokalu na parterze, została nowourządzona wspaniała Kawiarnia i Restauracja
na całym pierwszym piętrze.
 Osobne wejście od ul. Wreckiej № 1.
 Z poważaniem ZARZĄD.

przełknięty na nico Marszałkowską 154, róg Królewskiej, dom Sukc. Blocha

znaczenie powiększony poleca
Duży wybór nowości sezonowych w dziale materiałów męskich
ORAZ NOWO TWORZONY ODDZIAŁ
TOWARÓW BŁAWATNYCH.



MA PRZECIEŻ AKT ŚLUBNY.

Dozorca więzienia w Piotrkowie. — Nu, madam Macoch, jak zapisać wasze dziecko? Malczyki niezakonne?

— Cóż znowu, panie naczelniku! Przeciwnie!

— Wam oni na co plany te?

— Prosty ty człowiek widać i wyższych idei odgadnąć nie możesz. Tamże monumenty moje staną, tak ja zawczasu na planach miejsce im wyznaczam. Proste to dzieło, jak to, że terra est rotunda et globosa. No ty filologii nie uczony, tak wyższej łaciny nie pojmujesz.

Usta ja otworzył, prosto wrota zajezdne i stał, myśląc, że on żarty ze mnie stroi. No serjoźnie on mówił.

— Tak—mówił Aleksiejew—ja teraz sam najpierwszy człowiek na Rusi i nie ma już czynu dla mnie, jeden chyba tylko feldmarszał pozostał. Ja sewastopolskiego generała Nikiforowa w sądzie pogromił i polaczków w Dumie cisnę, nie daj Bóg. Prosto drzazgi z nich leca! I choć ja od mniejszości deputat, no całym Przywiśliniem trzęsę i samą najwyższą władzę nad niem mam. I jeżeli coniebaż po części Przywiślinja w Dumie rozbiera się, tak zaraz deputaty mnie pytają: „Wy jak myślicie, Sergiej Nikołajewicz?“ „Nielzia“ — powiadam — tak jak

to sama polityczna odpowiedź. Polaczkci, koniecznie, złe na mnie i niejednokrotnie mówią, piszą, a nawet telegrafują, że ja łgun sam najpierwszy na świecie.

— A wy co na to?

— Ja na to kicham, z pozwolenia powiedzieć. Jeżeliby mnie pełnoprawny ruski mówił, że ja łże, to drugie dzieło. Może być jaby jego do mirowego potaszczył. No Polak—praw pozbawiony, wszystko równo, co mordwin, czuwasz albo czeremis. Kichać tylko na to. Rozgromię ja ich na głowę! Daj mnie Bóg jeszcze pięć lat w czwartej Dumie pobyc, a po Polaczkach w Przywiślinju i ślad ostygnie.

— Ślawne wy by dzieło spełnili, wasza wysooka ekscelencja. Apuchtinom i Gurkom nie udało się ono, a wy ot przyszli tylko i wszystko w porządku.

— Veni, vidi, vici — tak mówił Cezar. Ja wszystkie pochody Cezara z uczniami przeszedł, tak mnie choć i w Rzymie rządzić. Apuchtinom i Gurkom nie udało się, tak jak wojenni oni byli, a mnie ot uda się, potemu, że filolog ja i Cezara znam.

AUTO-GARAGE

Komecki & Perraudin
Leszno 25, téléphon 40-16.

Sprzedaz, reparacye i wynajem samochodów. Reparacya kieszek i opon za pomocą parowego wulkanizatora.

Skład Sukna i Kortów
JANA KRÄFFTÄ

I tylko ja do papuszeki mego pretensję mam, że on mnie Siergiej imię dał.

— A wy jakie by imię chcieli?

— Dwa: Cezar-Victor (Victor po łacinie zwycięzca znaczy). W przybawkę można by jeszcze i trzecie: Napoleon. Choć nie — dodał on po minucie milczenia — Napoleona, w końcu końców rozgromili, tak on mnie nie para.

— A na konto monumentów pozwólcie zapytać: w Sankt-Petersburgu waszego pamiętnika nie będzie?

— Prosto i odpowiadać nie chce się na twoje durne pytania. Jakżeby w Petersburgu nie było. Po sekrecie ja tobie powiem, że jedno tam tylko miejsce na mój monument jest.

— W Taurydzkim dworcu?

— Głupi ty! Na Senackim placu, koło Piotra Wielkiego. I napis na moim monumencie, jak i u Piotra, łaciński będzie, niżejwymieniony:

SERGIUS ALEXEJEFF

(CAESAR-VICTOR NOMINATUS)

IMPAVIDUS IMMOTUSQUE VIR

POLONOS VICIT

PRYVISLINIAM CUM CENTRO JUNXIT

PATRIAM INGENIO ORNAVIT.

A tak jak ty łacinie nie uczony, ja tobie to akuratnie przełożę. Po naszymu wychodzi ot jak: „Sergiej Aleksiejew, Cezar-zwycięzca przezwany, nieustraszony i niewruszony mąż, Polaków pokonał, Przywislinsje z centrem połączył, ojczyznę rozumem ukrasił.“ Tak-ss!

Twój brat Tryfon.

EPIGONOWIE.

Śmierć, która działa wciąż wśród naszych szlaków, Zabrała dzisiaj dwóch żydów-polaków: Heilpern i Portner zesłi do mogiły,

Epigonowie czasów, które były.

Dzisiaj, niestety, nasze polskie łany Obsiedli różne Grossery, Jackany, Codzień litwacka wzrasta czerń wszelaka I coraz trudniej o żyda-polaka.

Tembardziej smutno, gdy schodzą ostatni, Dla których kraj ten był rodzony, bratni, Którzy umieli, w miłości głębokiej, Użyźniać Polskę, — a nie ssać z niej soki.

Dolina! Jedno słowo, a ileż w niem treści, Ileż tu się tradycji dla Warszawy mieści, Straus, Bilse, Fliege, Meyder! Rój wspomnień wyrasta, A dziś też najpiękniejsze miejsce to dla miasta, Tylko idąc z postępu niewstrzymaną siłą, W elegancki, wykwinny **Skating** się zmieniło, Gdzie high-life, co wypełniać zwyki teatrów łoże, Codzień ma popołudniu rendez-vous na torze.

Skating - Palace

W SALONACH DOLINY SZWAJCARSKIEJ Nauka jazdy i tańca. Dziennie trzy seanse. Ranny i popołudniowy nadaje się specjalnie, zdaniem higienistów, dla celów leczniczych.

WIECZORY WARSZAWSKIE.

Z „Rozmaltośel.”

Chociaż ją krytycy zjedli do kawalka, Jednak robi kasę bez przerwy „Rusalka,” Bo z nią tak się dzieje, co podnieść się godzi: High-life zastrajkował — a plebs na nią chodzi.

Z opery.

Aleksandrowiczówna — gwiazda nasza nowa, Podobno istne perły w swem gardziółku chowa. Gdy była u nas stale — krytycy wśród złości, Jakoś nie spostrzegali tych drogocenności. Lecz gdy jej zagranica dziś sławy użycza, Zoczyli w niej calutki sklep Mankielewicz, Bo krytycy warszawscy mają moc „prestżu,” Gdy im wiedzy pożyczycy recenzent w Paryżu.

Z „Nowośel.”

Rozlała się tonów niecka, Messalówna i Kawecka. Konkurs głosów dziś rzecz główna, Kawecka i Messalówna. Która w śpiewie bardziej sławna, Czy ta nowa, czy ta dawna? Czy tę dawną, czy tę nową Operetki zwać królową?



Wykwintne Likieri
„Prunelle au Cognac“
„Suc Simon“

Simon Aïne Chalon Sur Saôn France.

DO CZARNEJ KAWY TYLKO

LIKIER „Vichy-Curaçao“

przygotowany na solach kuracyjnych Vichy.

EWARYST FRYZJER
Marszałkowska 114, telefon 30-17.

Poleca na podarki gwiazdkowe piękne perfumy, grzebienie i nesesery do paznogi. Wysyłka pocztą.

A. VERTON & Co francuska fabryka farb artystycznych dekoracyjnych i werniksów
Warszawa, Marszałkowska 1113, telefon 93-92.

ZAMARZŁE RURY GAZOWE

mogą pęknąć, powodując ulatnianie się gazu. Dla tego należy je dobrze opatrzyć na zimę. Tam, gdzie czuć odór gazu, należy dla bezpieczeństwa otworzyć okna i drzwi. Miejsce przepuszczających gaz, można odszukiwać ogniem. lecz o każdym uchybieniu gazu zaraz należy zawiadomić Zakłady Gazowe.

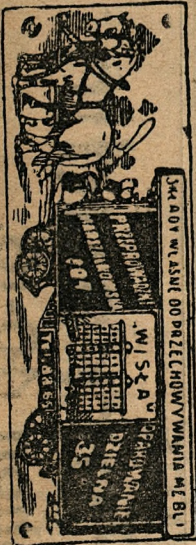
Erywańska Nr. 3, telefonu Nr. 1, 77-80, 2. Dzika Nr. 28, tel. 6. Marszałkowska Nr. 48, tel. 5. Targowa Nr. 30 tel. 57-72. Chłodna Nr. 39, tel. 9272. Ludna Nr. 16, tel. 91-54.

„Clos Rothschild“

EPERNAY

Grands Vins de Champagne.

„WISŁA“
Dzielną 35,
Telefonu № 7-7e.



„WISŁA“
Marszałkowska 104,
Telefonu № 88-66.

Pierwsza Piekarnia **ELEKTRYCZNA**

Nowy-Swiat 8, tel. 77-00

Poleca znane ze swej dobroci pieczywa

Wolska 80, telef. 88-77

Edward Gundelach

KINEMATOGRAF
i Teatr Artystyczny

ALABAstra

Marszałkowska 138
pocz. godz. 4 po poł.

Co godzina przedstawienia kinematograficzne, nad program obrazu wynalazku epokowego
ALABAstra
z improwizac. muzyki A. Karasińskiego.

E. GESSNERA

APTEKA
w Warszawie
27 Jerozolimka 27

POLECA

stosowane przy katarze, zaflegmieniu kataralnym, zapaleniu dróg oddechowych, jak również i chronicznym krtańowym katarze

DRAGÉES

MENTHOLI

Towarzystwo Wyrobów Perfumeryjnych
S. I. CZEPELEWIECKI i S⁻wie

Oddział Warszawski, Rymarska 16

POLECA:

Perfumy, wody kolońskie kwiatowe, mydła

w następujących zapachach:

„HANAKO“ = „IDEAL“ — „GOUT D'OR“
„ANTIQUE“ = „BOUQUET MARQUISE“
= „CAPRICE“ = „COEUR de JEANETTE“ =
„BOUQUET D'AMOUR“

oraz „Nową wodę kwiatową“ w 20 zapachach.

!! ŻĄDAĆ WSZĘDZIE !!

Popierajmy przemysł krajowy!

KUPOJĄCIE TYLKO

„**Chromolin**”

Hegnera

PASTĘ do OBUWIA

Wyrobu krajowego.

Sprzedają wszędzie.

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek

i łagodnie przeczyszcza



Nagrodzona srebrnym medalem na wystawie w Częstochowie.

FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN

A. OWCZARSKIEGO

w Warszawie, Mazowiecka 11. Telef. 110-38.

POLECA: pianina gwarant. dobroci po cenach przystęp.

Przyjmuje do reperacji fortepiany i pianina.

Pijcie znakomite Piwo i Porter

z browarów Tow. Akc. **Waldszleschen**
RYGA

Skład Główny: Warszawa-Praga, ul. Strzelecka 25.
Telefon № 33.



CHAMPAGNE

Doyer & Co
REIMS.

BOROL

Centralnego Laboratorium
Chemicznego

uznano na porę zimową
za najlepszy ze środków
udelikatniających skórę
rąk i twarzy.

Sprzedają w składach apte-
cznych.

Krajowa Fabryka Tytoniowa

UNION

Kołodziejskiego i Filipowskiego

w WARSZAWIE

poleca papierosy i tytonie

Skład główny: Nowy-Swiat № 31, tel. 5.33.



BRONISŁAW KRUG

Warszawa, Bracka 18, telef. 35-47.

poleca w wyborowych gatunkach, najtaniej narzędzia le-
karskie, środki higieniczne i ochronne, wyroby no-
żownicze.

MAGAZYN FRANCUSKI

przy ulicy Hr. Berga 8

poleca w wielkim wyborze najnowsze

ZABAWKI

Gry towarzyskie Polskie, Francuz-
kie, Angielskie, a mianowicie

PASTIME-PUZZLE

od 60 do 5000 kawałków

PRZYBORY KOTYLJONOWE

Prospektusy bezpłatne. Ekspedycja na Zaliczenie

„**Kukiełki Warszawskie**”

(Z repertuaru „Momusa”)

Geny 20 kop.

ALE NIEBAWEM.

- Ile jest części świata?
- Sześć. Europa, Azja, Afryka, Ameryka, Australia i Oceanja, ale niebawem będzie siedm.
- Jakim cudem?
- Przybywa gubernja chełmska, rozszerzona przez nacjonalistów do niebywałych granic.



**RÓŻANE
MYDŁO
KRYSZTAŁOWE**

jest stanowczo niezbędne do racjonalnego pielęgnowania cery i skóry twarzy.

Znaczna zawartość gliceryny, oszczędność wskutek obfitej piany, delikatny zapach róż, oto zalety, któremi w najwyższym stopniu odznacza się to mydło.

== Kawałek 25 kop. ==

Prawdziwe tylko z marka 

Ferd. Mühlens

Perfumerja  w Kolonji n/Renem.

Założ. w r. 1792. **Oddział w Rydze.**

Dostawca licznych Dworów.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Tysiące osób ocalonych

od reumatyzmu, bóli w boku, w krzyżu, w plecach, kaszlu i wszelkich

przeziębien dzięki plasterowi **Benzona** firmy **Siburi i Johnson**

Najporeczywsze cierpienia usuwa nawet w tych wypadkach, w których wszelkie plastry porzyste oraz inne tego rodzaju środki trzeba stosować w ciągu całych dni i tygodni dla osiągnięcia jedynie tylko uśmierzenia bólu.



Plaster **Benzona**, zastosowany natychmiast po pojawieniu się pierwszych objawów, leczy od razu radykalnie i zapobiega rozwojowi poważnej choroby. Kto dba o swoje zdrowie, powinien mieć zawsze w domu plaster **Benzona**. Proszę żądać usilnie plastra **Benzona** firmy „**Siburi i Johnson**“ i wystrzeżać się naśladownictw. Do nabycia we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych.

Plaster BENZONA.

WYRABIA
wódki słodkie
i wytrawne
różnych smaków
rumy araki
i likiery.

Dystylarnia Parowa
F. JANKOWSKIEGO
Marszałkowska 130.

DLA KASZLĄCYCH I ASTMATYKÓW

znane ze swej skuteczności



TUSSOLINOWE PASTYLKI

SPRZEDAŻ W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH

Skład główny apteka J. LELEJKI w Warszawie.



Skład Fabryczny Fortepianów i Pianin
F. J. NOWICKIEGO

przeniesiony na **Królewska № 1**

obecnie powiększony, poleca wielki wybór instrumentów najnowszych systemów.
FISHARMONJE M. HOFBERGA. **WARUNKI DOGODNE.**

W cukierni na Dziłki-Gass.

— Jakis pan Żabotinskij, wykształcony zyd z Odessy, napisał o zydach w Polsce strasznie wojowniczy artykuł. On mówi, że cały kraj polski powinien do zydów należeć.

— Aj! aj! Jaki to gwałtowny człowiek. A co jemu przyjdzie z tego pisania?

— Nic.

— A nam?

— Nam przyjdzie trochę więcej. Ja myślę, że chyba ze dwa razy tyle co jemu.



— Ja tylko nie rozumiem, Mojsie, skąd pan Żabotinskij z Odessy mógł nas tak nagle pokochać?

— Wy tego, Jojne, nie rozumiecie? To z was jest ładny polityk. Jeżeli za kłócenie z Odessy zydów i polaków z Warszawy, pan odeski gradonaczelnik nie wyznacza żadne prasowe kare, to dla czego pan Żabotinskij nie miałby nas nagle pokochać?

— Co tam więcej słyhać, Mojsie?
— Jest tu bardzo przyjemna nowina. W całym państwie ma być zmniejszona ilość postanowień obowiązujących.

— Ja w tem nic przyjemnego nie widzę. Zamiast stu kijów cienkich, będzie pięćdziesiąt pałek grubych.

Z „Cyrku.”

Dwaj komicy Bim i Bom,
Tworzą codzien śmiechu tom.
Każdy lotny z nich, jak skra,
Zawsze świeży dowcip ma.
To o Dumie — prima — wierz!
Albo o czym innym też.
Kto chce śmiechu — mknij jak w dym,
Ujrzyć panów Bom i Bim.



Burki sławuckie, Kalosze, Kurtki skórzane, Pledy, Derki, Kufry, Walizy, Nesessery. Wszelkie wyroby gumowe. Ceraty, Linoleum.

F. WIERZBICKI i S-ka Warszawa, Trębacka 10, róg Wierzbowej
TELEFON № 190-21.

Karola i Maksymiljana — Najpiękniejsze Salony Fryzjerskie dla Pań i Panów. —
Wszelkie wyroby z włosów według najnowszych Żurnali. Przy kupnie nauka Czesania bezpłatnie.
JEROZOLIMSKA 39. Tel. 115.00. Do Mycia i Farbowania oddzielne pokoje. Perfumerja i Galanterja w dużym wyborze. Ceny nizkie.

N O W O Ś Ć

Najpraktyczniejszy podarunek na Gwiazdkę

Zegarek „The Bleriot Watch“ za 4 rb. 90 k.

Aby zapoznać szerokie koła Publiczności z naszymi szwajcarskimi zegarkami postanowiliśmy sprzedawać takowe tylko po 4 rb. 90 kop. sztuka, takie same damskie odkryte po 4 rb.

Zegarki te są patentowane z amerykańskiego złota prawdziwego, bardzo płaskie i eleganckie z 3-ma kopertami systemu „Chronometr“ znanej marki „Bleriot Watch“ wygląd mają taki sam co i złoty zegarek, ponieważ elektrycznym sposobem pokryte są grubą warstwą złota 56-ej próby. Mechanizm

prawdziwy szwajcarski, chód na kamieniach, nakręca się raz na 36 godzin. Wiele złotych medali i odznak za dobroć i trwałość. Przy obstalunkach nie mniej jak 3 sztuk jednorazowo przesyłka na koszt składu. Zegarki wysyłamy sprawdzone co do minuty po otrzymaniu obstalunku bez zadatku za zaliczeniem. Za przesyłkę 45 kop. (na Syberję i Rosję Azjat. 75 kop.) Wyłączną sprzedaż na Królestwo i Rosję powierzyliśmy firmie

G. Teszner Warszawa, Marszałkowska № 152 Oddz. 42

dokąd prosimy zwracać się ze wszystkimi zleceniami.

UWAGA! Wystrzegać się nieudolnych naśladownictw, gdyż naszych zegarków nikt w Rossji nie sprzedaje.

Handel Win Towarów Kolonialnych i Delikatesów

K. ARKUSZEWSKI

WŁAŚCICIEL

J. KUBIN

w Warszawie, Miodowa 10 telef. 24.

POKOJE GOŚCINNE.



NAJLEPSZY PUDER RYŻOWY

„LĄBĘDZI PUCH“

TWA BROCARD & Co

DELIKATNY, NIEWIDOCZNY
I TRZYMA SIĘ DŁUGO NA SKÓRZE.

Restauracja Mazowiecka Nr. 3. Tel. 36-92.

dawniej MIODOSYTANIA WYSOCKIEGO.

Wyborowe Oblady i Kolacje. Ceny bardzo przystępne.

TOW. AKC. „FR. KARPIŃSKI w WARSZAWIE“.

POLECA:

Karpińskiego MYDŁO ALKALICZNE

do mycia twarzy u osób z cerą tłustą, połyskującą, skłoną do wągów i pryszcy oraz przy łuszczeniu się skóry.

Cena kop. 40 za sztukę.

Karpińskiego MYDŁO OGÓRKOWE

hygieniczne, usuwające opaleniznę i plegi.

Cena kop. 50 za sztukę.

Karpińskiego MYDŁO NEUTRALNE

znakomity środek higieniczny do pielęgnowania twarzy, rąk i ciała u dzieci.

Cena kop. 40 za sztukę.

Skład główny: Elekoralna № 85, tel. № 600.

Żądać wszędzie.

Żądać wszędzie.

PIWA

Bawarskie, Pilzeńskie i Kulmbach
POLECA
Tow. Akc. Browaru Parowego **Haberbusch & Schiele**

Restauracja przy Hotelu **„ROYAL”** Orkiestra Wiedeńska Damska od 8 do 3 w nocy
Wykwintna sala dla zebrań towarzyskich Chmielna № 31, Telefon № 5-07.

THE PANORAMA SKATING RINK, Karowa 18.

Największy i najwytworniejszy w Warszawie tor z drzewa amerykańskiego **14,000 stóp kw.** Popisy wszechświatowych jeźdźców. Orkiestra z 36 osób straży ogniowej pod dyrekcją A. Sielskiego. Cukiernia G. Lardellego. Seansy: od 11—2, wejście bezpłatne. Od 4¹/₂—7 **Five o'clock** i koncerty popularne. (Rendez vous świata eleganckiego). Wieczorem od 8—11¹/₂, koncerty sportowe. Młodzież uczącą się oprócz ucznia toru, za wejście płaci połowę.

Dyrektor **BLACKWELL.**

NOWOŚĆ

dla wszystkich

Patentowany Elektryczny grzebień „Elektro-Pilwit” Cziidner pozwolony przez Warsz. Radę lekarską za № 9135. Przyczynia się do uzdrawiania cebulek włosowych i do nowego porostu włosów, zapobiega wypadaniu, usuwa łupież i bez farby powraca siwym włosom ich naturalny młodzieńczy kolor. Cena grzebienia ze wszystkimi przyborami w ozdobnym futerale: niklowany Rb. 3 kop. 95, ze srebra 84 pr. Rb. 12 kop. 50. Za zaliczeniem pocztowym o 25 kop. drożej. Przesyłający pieniądze i wycinek niniejszego ogłoszenia, za przesyłkę nie płać. Adres: **N. P. CZIDNER, WARSZAWA, ul. Nowolipki 20 (dóm wł.).**

Rok założenia 1880.

S. ZYNDRAM

(wł. ZYGMUNT BUJNIK)

Al. Jerozolimskie 64. — Tel. 81-49.

Wielki wybór **CVGAR**

oraz

papierosów „**OBSTALUNKOWYCH**”

Duży wybór galanterii tabaczej.



Zwraca wszystkie wydatki Kto?

Johna maszyna do prania

„**CAŁA PARA**”

i co jeszcze!

przynosi nową korzyść w gospodarstwie, oszczędza bieliznę, skracca wydatki na pranie i czas.

180000 w użyciu.

Pow. Akcyjny **L. A. John.** Warszawa, Hortensja 7. Moskwa, Piatnickaja 16.

S. HISZPAŃSKI

SZEWCO MĘSKI I DAMSKI

Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.

Istnieje od 1838 roku.

FORMAL MAŚĆ
radykalnie goi
ODMROŻENIA
Skł. gl. apt. cha **J. LEJEJKI MARIJAŃSKA 12.**

Perfumy, Wody Kolońskie, Kwiatowe, Pudry, Mydła i Kosmetyki — Atkinson'a, Coty, Pinauda, Agnel, Societé Hygienique — otrzymałem w wielkim wyborze i polecam,

St. STANISZEWSKI

Krakow. - Przedmieście № 31. Tel. 28-32.

(HOTEL SASKI).

ZNANY FRENO-GRAFOLOG

Ch. M. Sziller - Szkolnik

(autor wielu dzieł)

Piękna Nr. 25 m. 12, róg Marszałkowskiej.

Przyjmuje osoby pragnące poznać swoje „Ja” moralne, dod. tnie i ujemne rysy charakteru, skłonności i zdolności. Daje dokładne i określone odpowiedzi na pomyslane zapytania. Godziny przyjęć codziennie od 3 pp. do 7 wiecz. po rb. 1. Liczne odeszły i listy dziękczynne ludzi znakomitych i na wysokich stanowiskach przedstawia się życzącym sobie tego na seansach. Tamże sprzedaż skutecznego środka na porost włosów „**SZILLERIN**” (zioła) zatw.

przez Warsz. Urząd Lek. — Paczka 28 kop. — Zamiejscowym wysyła się za 35 k. markami.



RESTAURACJA

pod firmą

„WRÓBEL”

Mazowiecka 14.

Od dnia 1 października r. b. pod osobistym moim kierunkiem prowadzona będzie

WYGODNY I OBSZERNY LOKAL NA DOŁE.

Eleganckie gabinety, duże dwie sale na zebrania towarzyskie na 1-em piętrze.

SMACZNA I ZDROWA KUCHNIA.

Bufet zaopatrzony w doborowe zakąski i napoje. **WIECZOREM MUZYKA**

Pilzner z beczki.

Z czem się poleca Sz. Publiczności **Antoni Gaydowicz.**

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronicę tekstowej 1 wiersz garmentowy 1 rb. Margines przez całą długość stronicy 8 rb. Administracja ogłoszeń **Muchy**: Leopoldyny 20 m. 7, telefon 115-01.

Redaktor i Wydawca **Władysław Buchner.** Telefon 118-00.

Druk **A. Michalskiego,** Chmielna 27. Telefon 27-15.